Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 26 stycznia 1930 r. Nr. 4.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazurów ewangelickich.

„Błogosławieni!...“

Mat. 5, 3—11.

Jedno z najbardziej utartych pojęć o Chrystusie jest to, że On nie może uszczęśliwić tych, którzy do Niego należą. Według powszechnego mniemania, zwłaszcza u ludzi młodych, oddać się Jemu, znaczy tyle, co przywdziać żałobę, wyrzec się szczęścia i skazać siebie na życie smutne i jednostajne. Używajmy więc zdrowia, młodości i uciech światowych; później zobaczymy... Przyznać należy, że wygląd zgryźliwy niektórych chrześcijan daje powód do tego zarzutu. Lecz to mniemanie jest całkiem niesłuszne, albowiem Zbawiciel, przyszedłszy na ziemię, usiłował przywrócić człowiekowi prawdziwe szczęście przez zbliżenie go do Boga i bliźnich; dlatego, rozpoczynając kazanie na górze, które możemy uważać jako ustawę królestwa Jego, powtarza dziewięciokrotnie wyraz: „Błogosławieni!“ Zbawiciel przyrzeka szczęśliwość tym, którzy jej nie mają, gdyż gotów jest dać im siebie samego, aby byli nasyceni.

Dlaczegóż więc, bracie, miałbyś się smucić, rozpoczynając ten dzień? Masz prawo, masz obowiązek być szczęśliwym w Chrystusie, a dla spełnienia Jego przykazań On ci przyda to wszystko, czego nie dostaje twej ułomności.

Jak przyszło do chleba powszedniego.

W kulturalnym rozwoju ludzkości odegrało niezwykłą rolę ziarno, służące od najdawniejszych czasów i prawie, że wszędzie do przyrządzania najpożywniejszego i najzdrowszego pokarmu, który oznaczamy nazwą „chleb“.

Jak wiele innych wytworów ludzkiej materjalnej kultury, posiada oczywiście i chleb swoją, tysiące już lat trwającą historję.

Pierwotnie spożywano ziarna w stanie surowym, w jakim dostarczała człowiekowi sama natura. Widzimy to przecież i dziś u tak zwanych „zbieraczy“, to jest ludów, stojących na bardzo niskim stopniu kultury. Ponieważ jednak dłużej przechowywane i wyschnięte ziarna, jako zbyt twarde, nie nadawały się w tym stanie do spożycia, starał się człowiek pierwotny już zawczasu znaleźć sposób, aby przez tłuczenie lub rozcieranie ziarna uczynić je zdatniejszem do jedzenia. W rozmaity sposób usiłowano też ułatwić sobie to zadanie. I dziś u niektórych plemion amerykańskich Indjan lub afrykańskich Negrów wystarcza do tego celu wystająca krawędź skały, na której rozbija się lub rozciera drugim kamieniem nasypane ziarna. U wyżej kulturalnie stojących mieszkańców Nubji lub Abisynji używa się dla osiągnięcia podobnego skutku wygładzonej, kamiennej płyty i drugiego, również płaskiego lub okrągłego kamienia. U Indjan z nad Amazonki, a także i u Hindusów północnych Indyj rozgniata się na mąkę suche ziarnka kukurydzy przy pomocy pewnego rodzaju drewnianej kołyski i t. d.

Z biegiem czasu doznały te zbyt niedogodne mielnicze narzędzia dalszych, celowych ulepszeń. Pojawia się drewniany moździerz (stępa), a w końcu rozpowszechniony na całym niemal świecie typ ręcznego młynka, złożonego z dwu okrągłych, leżących na sobie kamieni, z których górny zaopatrzono w otwór dla wrzucania przeznaczonego do przemiału ziarna, a poruszano go za pomocą umocowanego na jego obwodzie karbowego drążka.

U niektórych ludów umieszczano drąiek, poruszający młyński kamień — nie na jego obwodzie u góry, lecz z boku. Obsługa takiego młyna uważoną była już w starożytności za pracę ciężką i poniżającą, albowiem mielący musiał stale młyn bez końca okrążać. To też do pracy tej używano zwykle niewolników lub domowych zwierząt pociągowych. Młyny powyższej konstrukcji przetrwały w niezmienionej formie aż do naszych czasów i występują jeszcze zarówno w licznych gospodarstwach wiejskich różnych krajów Europy, jak i w Chinach i innych okolicach Azji. Zresztą, sama zasada przemiału utrzymała się i we wszystkich innych odmianach udoskonalonego młyna, czy to poruszanego z czasem wiatrem, wodą lub parą, czy też w inny jeszcze mechaniczny sposób.

Uzyskiwaną z przeróżnych produktów mąkę spożywano początkowo wszędzie w stanie suchym i dopiero zapewne przypadkowe zetknięcie się mąki z wodą pouczyło ludzkość o wartości odżywczej powstałej w ten sposób „papki“. Bo też na takiej to papce wychowały się zdrowo całe, niezliczone pokolenia ludzkości, a i dziś stanowi mączna papka, w swej najpierwotniejszej postaci codzienną strawę wielu ludów pierwotnych. Co więcej, papka stanowi do dziś dnia narodową potrawę u niektórych kulturalnych narodów Europy. Dość wspomnieć owsianą bryjkę, spożywaną u ludów słowiańskich, w środkowych i południowych Niemczech, w Skandynawji i t. d., albo kukurudzianą „polentę“, ludowy przysmak Włochów.

Ponieważ surowe ciasto mączne nie nadawało się do dłuższego przechowywania i nie mogło służyć za trwały pokarm, zwłaszcza przy dalszych wędrówkach, przeto zaczęto z czasem piec je w popiele, lub na rozpalonych kamieniach, podobnie, jak to od dawien dawna czyniono z mięsem upolowanej zwierzyny. W ten sposób powstał prawdziwy już chleb, choć jeszcze w bardzo zwyczajnej formie.

Najpierwotniejszy ten sposób wypiekania chleba ulepszano stopniowo, a obserwując dzisiejsze sposoby, używane w tym celu przez różne ludy natury, możemy mieć zupełny obraz, jaką odbywało się to drogą. Wyrobiony kawał ciasta oblepiano dookoła rozgrzanego przedtem kamienia, owijano liśćmi i pieczono na innych gorących kamieniach. Czynią podobnie i dziś biedni Indjanie kalifornijscy. W Polinezji wybierają krajowcy w ziemi odpowiednie jamy, wykładają ich

ściany kamieniami, rozpalają wewnątrz ogień, a po wypaleniu go i usunięciu popiołu, wkładają do gorącej jeszcze jamy obwinięte liśćmy kawały ciasta. Na to wkładają nową warstwę rozpalonych kamieni, poczem cały dół szczelnie przysypują ziemią. Podobny proces wypieku znanym jest również i u Indjan środkowych okolic południowej Ameryki.



Żarna z przed dwóch tysięcy lat.

Afrykańscy Murzyni zwykli rozpalać ognisko w wydrążonych kopcach ziemnych, poczem na ich gorącej powierzchni układają przeznaczone do wypieku placki. Często za podobny zwyczajny piec służy naturalny kopiec termitów, a w pewnych okolicach pokrywają krajowcy powierzchnię pieca sterczącemi kolcami, na które nabijają surowe placki, aby nie spadały przy pieczeniu. Spotykamy też w Afryce i piece, budowane z większych kamieni, przypominające kształtem nasze stoły, których górne płyty służą do wypiekania chleba.

W południowo-zachodniej Azji występują też małe, dnem do góry wywrócone, gliniane garnki, służące tam jako przenośne piecyki, w tych ubogich w drzewny opał okolicach.

Oczywiście, tylko kulturalnym narodom znanym jest proces zakwaszania ciasta i używania drożdży. Nie znaja tych sposobów zupełnie ludy, żyjące jeszcze w stanie natury. Również i posługiwanie się mąką, uzyskiwaną z produktów zbożowych, nie jest udziałem ludów, będących na najniższych stopniach kultury. I tak, naprzykład, Indjanie różnych okolic Ameryki zadawalać się muszą mąką, otrzymywaną z różnych gatunków żołędzi dębowych, z nasion różnych traw, z szyszek drzew szpilkowych, dzikich kasztanów, z korzeni pewnych odmian paproci, z kory drzewnej, kukurydzy, kartofli, manjoki i t. p. Ta ostatnia dostarcza zresztą mąki i w wielu okolicach Afryki i Azji, dalej krajowcom wysp Filipińskich, tudzież mieszkańcom wyspy Borneo. Australczycy i mieszkańcy Oceanji uzyskują mąkę z owoców paproci, z korzeni miejscowych roślin „Yams“, „Taro“ i tym podobnych produktów, rosnących dziko.

25-LETNI JUBILEUSZ KS. BISKUPA BURSCHEGO.

Dnia 22 stycznia r. b. superintendent generalny Zboru ewangelicko-augsburskiego w Polsce obchodził w Warszawie uroczystość 25-lecia piastowania tego wysokiego stanowiska. Ks. Biskup Bursche cieszy się wielkiem przywiązaniem swoich współwyznawców, oraz wielkiem poważaniem władz i współobywateli innych wyznań w Polsce.

W następnym numerze podamy obszerny opis uroczystości, oraz podobiznę czcigodnego Jubilata.

List do Redakcji.

Szklarka Przygodzicka (województwo Poznańskie).

Szanowna Redakcjo i drodzy Czytelnicy!

„Radujcie się i weselcie“, mówił anioł do ludzi, zwiastując radosną nowinę o narodzeniu się Zbawiciela. To też w czasie Bożego Narodzenia wszyscy cieszyć się powinni z tego wielkiego daru, jakim ich obdarzył Bóg Ojciec, by uszczęśliwić ludzkość. Nie wszyscy jednak są w tem szczęśliwem położeniu, by dać wyraz uczuciom radosnym, a to z powodu braku środków, pobudzających do radości. Chrześcijańskie zasady domagają się przyjścia z pomocą wszystkim tym nieszczęśliwym. Przedewszystkiem dzieciom, pozbawionym widoku choinki lub innych przyjemnych rzeczy, powinniśmy sprawić jakąś przyjemność, gdyż przeważnie dla dzieci przeznaczone są święta Bożego Narodzenia, jako czas radości. Szkoła powinna roztoczyć skrzydła opiekuńcze nad dziatwą. Jest to jednak możliwe przy poparciu rodziców. Jak jednak wygląda ta współpraca szkoły z domem? Najlepszy przykład mieliśmy w Szklarce Przygodzickiej. Otóż szkoła tutejsza poczyniła wszelkie starania, aby tradycyjna uroczystość gwiazdkowa była źródłem radości dla wielkich i małych i wypadła wspanialej, niż w latach ubiegłych Do spełnienia tego zadania nie wystarczała jedynie ofiarna praca panów nauczycieli, lecz potrzebne były również fundusze na pokrycie wydatków. Choinka, kostjumy do przedstawienia, podarunki dla dzieci, to wszystko są rzeczy, które pociągają za sobą większe wydatki. W innych miejscowościach urządza się na ten cel zbiórki pieniężne a ludzie chętnie składają ofiary, nawet sami biorą czynny udział w tej akcji. Podobnie, jak lat ubiegłych, zamierzano pokryć rozchody z dobrowolnych datków od gości, przychodzących na uroczystość gwiazdkową. Sala była dość licznie zapełniona, więc można było się spodziewać dobrego zbioru datków.

Jest też w naszej wiosce spora ilość mieszkańców, którzy doceniają ważność pracy szkolnej. I tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzeczywistnienia naszej uroczystości wigilijnej, składamy staropolskie „Bóg zapłać“. Wreszcie słowa podzięki należą się p. sołtysowi Musze za uznanie zasług i trudów, poniesionych przez miejscowe nauczycielstwo przy urządzaniu uroczystości gwiazdkowej.

Nie wszyscy jednak zainteresowali się uroczystością: niektórzy nie chcieli przyczynić się ani pomocą, ani darem, — mając wśród obdarowanych ich własne dzieci. Czyżby serca ludzkie do tego stopnia skamieniały i przywiązały się do złota? W tej pogoni za mamoną zapominają o rzeczach, przyjemnych Bogu. Czyż bez wrażenia pozostają słowa Chrystusa, który powiedział: „Czegokolwiek nie uczynisz jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczynisz“, albo: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mole i rdza psują, ale skarbcie sobie skarby w niebiesiech“. Przyznaję, że brak czasu może przeszkodzić dobrym zamiarom, lecz przy dobrej chęci i woli możnaby inaczej postąpić, tembardziej, że wszyscy ci, którzy najbardziej narzekają, marnują czas i pieniądze przy kieliszku. Niech się nikomu nie zdaje, że zrobi łaskę nauczycielowi, przychodząc na uroczystość gwiazdkową. Nie dla siebie pracował z zaparciem siebie nauczyciel, ale czynił to dla Was, kochani Obywatele, i dla Waszych dzieci.

Mamy nadzieję, że w bieżącym roku nikogo z rodziców nie zbraknie na uroczystości gwiazdkowej i że wszyscy rodzice bez wyjątku postaraja się o uprzyjemnienie swej dziatwie tej uroczystości. *Przyjaciel dzieci.*

Sprawy polityczne.

Polska. Ministrem rolnictwa mianowany został zasłużony działacz kulturalno-oświatowy na Pomorzu, p. Leon Janta-Połczyński.

— Rokowania handlowe polsko-niemieckie nie będą prawdopodobnie doprowadzone do końca podczas toczących się obrad w Genewie.

— W Genewie polski minister Sokal nie mógł przyjąć propozycji niemieckiej w sprawie zapisów szkolnych na Śląsku.

— Trwają rokowania w sprawie wywozu żyta polskiego do Niemiec. Niemcy żądają, ażeby podwyższono ceny na polskie żyto, aby usunąć niewygodną dla nich konkurencję żyta polskiego na rynkach niemieckich.

Niemcy. Na konferencji w Hadze Schacht odmówił spłacenia przez Niemcy 8 miljonów dolarów, przypadających na nie części funduszu zakładowego Banku Międzynarodowego. Wywołało to wśród delegatów amerykańskich, francuskich i angielskich wielkie oburzenie. Prasa angielska i francuska domaga się zmiany statutu Banku Rzeszy,

który umożliwiłby usunięcie Schachta ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy. Wystąpienie Schachta zachwiało zaufanie państw wierzycielskich do Niemiec. W Niemczech stronnictwa socjalistyczne i republikańskie również żądają usunięcia Schachta. Demokratyczny dziennik „Acht-Uhr-Blatt“ twierdzi, że Schacht, po dokonaniu zmiany statutu Banku Rzeszy, poda się sam do dymisji. Kombinacja ta wydaje się jednak mało prawdopodobna wobec tego, że Schacht w Niemczech posiada zbyt duże wpływy na rynku finansowem Ameryki i jest zbyt silnym oparciem dla finansów Rzeszy, aby Niemcy mogły się tak łatwo obejść bez jego wydatnej pomocy. Schacht stał się dziś wprost dla Rzeszy nieodzowny.



„Drapacze nieba“, czyli kilkudziesięciopiętrowe domy w Nowym Jorku.

RZECZY CIEKAWE.

Księżniczka niemiecka uciekła od ołtarza. Przed kilkoma tygodniami w Berlinie miał się odbyć z wielką wspaniałością ślub księżniczki Illi, córki księcia Aleksandra Thurn-Taxis, który jest głową czeskiej linji tej rodziny, z księciem Rafałem Thurn-Taxis z linji niemieckiej. Na ślub ten, którego miał udzielić sam biskup Ratysbony, zjechało się mnóstwo książąt niemieckich, a między innemi były król bawarski i były król saski, oraz przedstawiciele najwyższej arystokracji. Biskup Ratysbony zbliżał się już do ołtarza, aby rozpocząć ceremonję, gdy nagle panna młoda oświadczyła rodzicom, że zmieniła zamiar i nie zaślubi księcia Rafała. Nastąpiło ogólne zamieszanie. Młoda księżniczka wybuchała płaczem i opuściła kościół. Jak się później okazało, księżniczka Illa kochała się w młodszym bracie swego narzeczonego i jego miała nadzieję poślubić.

Ilość kalek w Niemczech. W roku 1928 było w Niemczech: 36,760 ludzi ślepych, 41,283 głuchych i głuchoniemych, 730,741 fizycznie ułomnych i 206,230 umysłowo upośledzonych.

82-letnia królowa piękności w Anglji. W Nottingham, w Anglji, 82-letnia panna Marja White otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie piękności dla niewiast powyżej 60-ciu lat.

Rzekomy syn cara Mikołaja. Rosyjska kolonja w Bagdadzie, w Turcji, jest żywo podniecona pojawieniem się młodego uchodźcy rosyjskiego, który podaje się za jedynego syna byłego cara Mikołaja. Spędził on tydzień w więzieniu bagdadzkim pod zarzutem przybycia bez paszportu z Persji. Do Persji miał on uciec, po spędzeniu szeregu lat w więzieniach syberyjskich. Policja zwolniła go, oświadczając, iż nie może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć opowiadanej przez niego historji. Mniemany carewicz ma około 25 lat, chociaż nie wygląda na więcej, niż 20 lat. Podobieństwo rysów jego do byłej rosyjskiej rodziny panującej ma być uderzające.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego. Głosowało razem 9045 osób. Z tych oddano 2964 głosów na listę Nr. 1 (Narodowa Partja Robotnicza), która otrzymała 6 mandatów, które uzyskali p. p.: F. Nowak z Iłowa, Jan Kręgielewski z Działdowa, Feliks Jabłoński z Iłowa, B. Jankowski z Zakrzewa, Franciszek Świniarski z Płośnicy i Szczepan Rosik z Małej Turzy. Na niemiecką listę Nr. 2 oddano 2013 głosów, która otrzymała 4 mandaty, które uzyskali p. p.: Hermann Wilck, pastor z Narzymia, August Domanowski, rolnik z Pierławki, Fryderyk Feiffer, dzierżawca majątku Mały Łęck i August Rettkowski, rolnik z Wądzynia. Lista rolnicza Nr. 3 otrzymała 1878 głosów, która zyskała 2 mandaty, które przypadły p.p.: Janowi Łączewskiemu z Iłowa i Tadeuszowi Krezymonowi z Turzek. P. Kasprzyk, wójt z Iłowa, ze swą listą nie przeszedł, szedł, otrzymał 190 głosów. Do powyższych kandydatów doliczyć należy p. p.: Wellengera i Zielińskiego z Działdowa, wybranych przez Radę Miejską.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Dnia 5 go b. m. odbyło się w Ratuszu uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Tak Magistrat, jak i nowoobrani radni stawili się w komplecie. Po złożeniu ślubowania, przystąpiono do utworzenia biura, oraz dokonano wyborów prezydjum. Przewodniczącym Rady wybrano p. Wellengera, a zastępcą jego został adwokat, dr. Weselik. Rada wybrała 2 członków do Sejmiku Powiatowego i to p. p.: Wellengera i Zielinskiego. Ostatnim punktem porządku obrad był wybór poszczególnych Komisyj i to budowlanej, którą tworzą p. p.: Kujawski, inżynier Krymer, Suchocki, Balewski, Łukiewski i inżynier Dembiński. Do Komisji Straży Ogniowej weszli p. p.: Wybraniec, Żyto, Leon Zastawny i Pieszczek. Do Komisji leśnej weszli p. p.: Olkiewicz, Krengielewski, Chełstowski, Suchocki i Błachowski. Do Komisji ubogich weszli p. p.: Wellenger, Krenglewski, Męczyński i Miara. Do Komisji polnej weszli p. p.: Bogusławski z Rudolfowa, Leliwa i Pieszczek. Do Komisji Rewizyjnej Kom. Kasy weszli p. p.: Januszewski, Pluciński, Osten-Sacken, Depczyński, dr. Weselik i Bochst. Do Komisji sanitarnej weszli p.p.: dr. Jetka, Zieliński, Fichna, Kikul i Tajkowski. Do Komisji gazowej weszli p.p.: inżynier Krymer, inżynier Dembiński, Franciszek Zastawny, Rochna, Krenc i Męczyński. Do Komisji Dokształcającej Szkoły Zawodowej weszli p. p.: Wellenger, Suchocki, Fichna, Laskowski i Januszewski. Do Komisji wodociągowej weszli p. p.: Sobczak, Śliwka i Frydrychowski. Do Komisji budżetowej weszli p. p.: Wellenger, Krengielewski, Nowakowński i mecenas Wyrwicz. Do Komisji prawniczej weszli p. p.: Wyrwicz, dr. Weselik, Wellenger, sędzia Wagner, Krengielewski i Nowakowski. Do Komisji rzeźni weszli p. p.: Konstanty Waśniewski, Kazimierz Kamiński, Zieliński i Kuchnel. Do Komisji ustalenia etatowego weszli p. p.: Wellenger, Perliński i dr. Weselik. Do Komisji rewizyjnej Miejskiej Kasy Oszczędnościowej weszli p.p.: Fichna, Paterek i Nowakowski. Do Rady Kasy Komunalnej wybrano p. p.: Depczyńskiego, Frydrychowskiego, Suchockiego, Krengielewskiego i Wyrwicza.

Z Walnego Zebrania Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Odbyło się w Działdowie Walne Zebranie tegoż Towarzystwa w lokalu „Polonji“, na którem Zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności. P. Prezes ubolewał, że nie doznawał należytego poparcia ze strony członków. Obecny dochód wynosi 1206 zł. 67 gr., rozchód 1038 zł. 98 gr., a stan kasy wynosi 167 zł. 64 gr. Gospodarz podał ilość posiadanego umundurowania, która wynosi: 87 mundurów, 12 pasów oficerskich, 4 szable i 1 sztan-

dar. Pocztem, po krótkiem przemówieniu przewodniczącego, udzielono Zarządowi absolutorjum. Po 5 minutowej przerwie, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Prezesem wybrano ponownie p. Olszewskiego, naczelnika Urzędu Pocztowego, zastępcą prezesa ponownie p. Paterka, sekretarzem p. Maliszewskiego, zastępcą sekretarza p. Bochata, skarbnikiem p. Brandta, komendantem p. Dawida, który zarazem obejmie stanowisko referenta oświatowego i wybrano ponownie gospodarzem p. Grądziewskiego. W skład Komisji rewizyjnej weszli p. p.: Obałek, Butter i Turulski.

— Zebranie organizacyjne Zrzeszenia Ewangelików Polaków. W dniu 20 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie oddziału Z. E. P.

— Zebranie członków Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbyło się w Działdowie dnia 8 z. m. Do Ligi Obrony Powietrznej Państwa powinni należeć wszyscy obywatele.

— Pilnujcie rowerów! Sierżant Wojsk Polskich 32 p. p. w Działdowie, p. Stanisław Pielasiński, przybywszy ze służby do domu, pozostawił rower na korytarzu i wszedł do mieszkania. Niebawem spostrzegł, że rower mu skradziono. Wypadki kradzieży rowerów w ostatnim czasie powtarzają się coraz częściej.

— Zebranie członków Cechu Rzeźnickiego odbyło się dnia 14 b. m. Przybyło 12 członków.

Z powiatu działdowskiego.

Telefony na Posterunkach Policyjnych. Wszystkie Posterunki Policji Państwowej powiatu działdowskiego od godziny 9 wieczorem do godziny 8 rano mają bezpośrednie połączenie telefoniczne. Z tego połączenia za opłatę rozmowy w nagłych wypadkach, jak żądanie lekarza i t. d., w porze nocnej interesowani mogą korzystać, zwracając się z życzeniem do odnośnego Posterunku.

Płośnica. Osiadły tu Żyd, kupiec, zwinął swój sklep kolonjalno-galanteryjny i przeniósł się do Mławy. Nie wiodło mu się.

Rapaty. W przeddzień Nowego Roku na polowaniu rządca majątku Rapaty, p. Wentz, pragnął dob ć kolbą postrzelonego zająca. Broń wypaliła, raniąc p. W.

Iłowo. Srebrne gody obchodził dnia 18 b. m. lekarz tutejszy, p. dr. Białowiejski z małżonką.

Nie udało się przejść przez zieloną granicę. J. Damaszke z Wołynia podejmował się przeprowadzenia przez tak zwaną zieloną granicę, pobierając po 50 złotych od osoby. Kiedy przeprowadzał braci Schlendrów, został przytrzymany i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał Damaszkego na 9 miesięcy więzienia, Schlenderów na 3 tygodnie.

Z Województwa Poznańskiego.

W 10-tą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Kępna, oswobodzenia miasta i przyłączenia do Polski odbył się dnia 17 b. m. uroczysty obchód.

Przybyszów. Z życia Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. W niedzielę dnia 5 b. m. odbyło się zebranie miesięczne niedawno założonego Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, które zagaił przewodniczący p. Jelonek. Witając serdecznie obecnych, podkreślił on życzenie, aby Towarzystwo rozszerzyło się nietylko na cały okręg tutejszy. Polecił również zwrócić się do współbraci Turzan, aby i oni wstąpili w szeregi tego Towarzystwa. „Nie chcemy być martwemi cząstkami naszego Państwa", powiedział mówca, „ale chcemy współpracować z naszym Rządem i popierać jego ideę. My, starzy, nie jesteśmy przygotowani w tym kierunku pracować, ale przecież dzieci nasze mogą zająć poważne stanowisko w Rządzie Rzeczypospolitej". Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, nauczyciel, p. Don, wygłosił referat na temat: „Główna myśl Starego i Nowego Testamentu", który nagrodzono licznemi oklaskami. Następnie przemawiali p. p.: Szolc, Jelonek, Józef Marszałek, Don, Eryk Marszałek i Adolf Bobka. P. Józef Marszałek zwrócił się do członków Towarzystwa z prośbą, aby każdemu przeciwnikowi Towarzystwa tłumaczyli jasno i dobitnie znaczenie i działalność Towarzystwa i aby starali się nakłonić każdego do przybycia na zebranie Towarzystwa, na którem będzie mógł osobiście przekonać się, jaki duch w Towarzystwie panuje. Miłość i serdeczność winna nas łączyć, aby nienawiści był koniec, a Bóg pracę naszą błogosławił. Pod koniec zebrania zapisało się 3 nowych członków. Okrzykiem na cześć Rządu Rzeczypospolitej Polskiej zakończono zebranie.

Z dalszych stron.

Toruń. Skazanie działacza niemieckiego. 54-letni Reinhold Blum, kierownik biur toruńskiego „Landbundu", aresztowany w roku zeszłym pod zarzutem sprzeniewierzenia 4000 złotych, stanął przed tutejszym sądem okręgowym, który skazał go na 5 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na dwa lata i na zwrot sprzeniewierzonych pieniędzy.

Wesoły kącik

Dowcipny Jaś.

Ciocia (wybierająca się w drogę): Obym się tylko nie spóźniła na pociąg!

Mały Jaś: Kochana ciocia się nie spóźni, gdyż tatuś popchnął zegarek o całą godzinę.

Odpowiedź Redakcji.

Pani D. M. w powiecie działdowskim. Nie należy wierzyć rozsiewanym wieściom. Polska „korytarza" nie odda.

Ogłoszenie.

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 10 do 17 stycznia r.b. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	39.50	23,79	27,75	21,67
Kraków	38,54	24,70	28,50	20,00
Poznań	37,50	24,26½	28,25	19,17
Berlin	52 43	34,56	41,03	31,23
Hamburg	46 37	—	25,56	23,22
Praga	43 95	31,28	34,32	23,78
Nowy Jork	44,96	38,80	31,32	32,84
Chicago	44,96	38,80	21,32	32,84

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 10 stycznia za dolar 8.87½, angielski funt szterling 43,23, szwajcarski frank 1,71½, austrjacką koronę 1,25, rosyjski rubel złoty 4,64½ złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.